VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ustawodawczej**
(nr 14)
z dnia 25 kwietnia 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 14)

25 kwietnia 2012 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Szaramy (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym o sygn. akt: SK 25/11, SK 4/12, P 10/12, K 30/11,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Piotr Radziewicz** – wicedyrektor Biura Analiz Sejmowych; **Ilona Szczepańska** i **Marcin Wójcik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych, **Maciej Iwański**, **Andrzej Herbet** oraz **Krzysztof Kaleta –** specjaliści z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej. Czy do porządku obrad są jakieś uwagi? Nie słyszę. Chciałbym wnieść jedną poprawkę. Chciałbym przyjąć protokoły od nr 6 do nr 13 z ostatnich posiedzeń naszej Komisji. Były one do wglądu w sekretariacie Komisji. Czy jest ktoś przeciwny wprowadzeniu tego do porządku obrad?

Poseł Andrzej Dera (SP):

Czy jest to dziś niezbędne?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Jest to wręcz konieczne. Czy ktoś ma jeszcze jakieś uwagi odnośnie do porządku obrad? Nie stwierdzam. Czy ktoś ma jakieś uwagi do protokołów nr 6, nr 7, nr 8, nr 9, nr 10, nr 11, nr 12 i nr 13? Nie słyszę uwag. Uznaję, że protokoły zostały przyjęte.

Kolejny punkt, to zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym. Ten punkt zawiera jedną zmianę, która została już państwu zasygnalizowana. W dniu dzisiejszym nie będzie rozpatrywana sprawa o sygn. akt K 8/12, którą opiekuje się pan poseł Jerzy Kozdroń.

Przystępujemy do rozpatrzenia następnej w kolejności sprawy. Jest to sprawa o sygn. akt SK 25/11. Pozwolę sobie tę sprawę państwu po krótce przedstawić. Jest to skarga konstytucyjna połączona z dwóch skarg firm, które skarżą ten sam przepis – art. 34 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Stoimy na stanowisku, że ten przepis „w zakresie, w jakim określa maksymalną wysokość opłaty stosunkowej od skargi na orzeczenie Krajowej Izby Odwoławczej przy Prezesie Urzędu Zamówień Publicznych na 5.000.000 zł jest niezgodny z art. 45 ust. 1 i art. 78 konstytucji oraz nie jest niezgodny z art. 176 ust 1 konstytucji.”.

Tak jak wspomniałem na początku, Trybunał połączył rozpatrzenie dwóch skarg konstytucyjnych dotyczących tego przepisu. W obydwu przypadkach skarżący podnoszą, iż rozwiązanie, które zostało zawarte w art. 34 ust. 2 we wspomnianej ustawie brzmi: „Jeżeli skarga, o której mowa w ust. 1, dotyczy czynności w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego podjętych po otwarciu ofert, pobiera się opłatę stosunkową w wysokości 5% wartości przedmiotu zamówienia w postępowaniu, którego skarga dotyczy, jednak nie więcej niż 5.000.000 złotych.”. W obydwu przypadkach strony skarżące znalazły się w takiej sytuacji, w której wnosząc odwołanie do sądu zostały

wezwane do uiszczenia opłaty, jaka została wyliczona na podstawie tego przepisu. Była to opłata stosunkowa, zarówno w jednym i drugim przypadku bardzo wysoka. W drugim przypadku sięgała 1 mln zł. Skarżący uznali, że tak wysoka opłata doprowadziła do takiej sytuacji, że naruszone zostało ich prawo do sądu.

Stoimy na stanowisku, że pierwsza z tych spraw powinna zostać umorzona. Źródłem odwołania do sądu przy niej była decyzja Krajowej Izby Odwoławczej przy Prezesie Urzędu Zamówień Publicznych o nierozpatrzeniu tej skargi z tego powodu, że została ona wniesiona po terminie. Kwestia doręczenia tego odwołania… W tej sprawie zostały naruszone przepisy proceduralne. Od tej decyzji zostało wniesione odwołanie do sądu. Sąd, chcąc rozpatrzyć tę sprawę, wezwał do uiszczenia tego wpisu. Niemniej jednak uznajemy, że Trybunał Konstytucyjny nie powinien w tej kwestii wypowiadać się ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku w tej sprawie.

Jeśli chodzi o drugi zarzut, wszystkie wymogi formalne są spełnione. W sposób merytoryczny w tym projekcie stanowiska odniesiono się do zarzutów skarżących. Podzielamy opinię, że ten przepis jest niezgodny z art. 45 ust. 1 i art. 78 Konstytucji RP oraz że nie jest on niezgodny z art. 176 Konstytucji. W tym zakresie uznajemy, że powołanie się na ten przepis jest niezasadne, gdyż w tym przypadku nie mamy do czynienia z pełnym postępowaniem przed sądem, a jedynie z kontrolą sądową orzeczenia w quasi-pierwszej instancji, jaką jest Krajowa Izba Odwoławcza.

Te przepisy zostały zmienione w 2009 roku. Spotkały się z krytyką, nie tylko skarżących, o których mówimy w tej chwili. Były również wyrażane wcześniej wątpliwości przez osoby zajmujące się tego typu sprawami. Stwierdzono, że będzie to ograniczenie prawa do sądu. Możemy uznać, że tak rzeczywiście się stało. Przy przedmiocie sprawy o dużej wartości uiszczenie wpisu w kwocie 5 mln zł, czyli tak jak w tej sprawie, niespełna miliona złotych, można uznać za nadmierny fiskalizm. W pewnych sytuacjach może on ograniczyć prawo do sądu. Nie podzielamy jednak zastrzeżeń zgłoszonych przez skarżących co do możliwości i poprawności sformułowania w nowym przepisie opcji pobierania opłaty stosunkowej. Opłata stosunkowa jest opłatą powszechnie stosowaną w sprawach cywilnych, w tych które dotyczą wartości majątkowych. W tym przypadku nie dostrzegamy podstaw, aby uznać takie rozwiązanie za niekonstytucyjne, przy zastosowaniu tego przepisu. Przy zmianie górnej granicy możliwości pobierania opłaty, ten przepis będzie zgodny z przywołanymi wzorcami konstytucyjnymi.

To tyle. Prosiłbym jeszcze pana, panie doktorze o ustosunkowanie się do pierwszej części mojej wypowiedzi, a więc do tej kwestii umorzenia tego postępowania w zakresie pierwszej skargi.

Specjalista z Biura Analiz Sejmowych Andrzej Herbet:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o analizę formalnoprawną… Andrzej Herbert – Biuro Analiz Sejmowych. Jeżeli chodzi o analizę formalnoprawną dopuszczalności rozpoznania skargi jednej ze spółek, odwołujemy się do koncepcji sformułowanej w postanowieniu pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 czerwca 2011 r. w sprawie o sygn. akt SK 26/09. W tej sprawie Trybunał w pełnym składzie sformułował taką koncepcję, zgodnie z którą, mówiąc najogólniej, przesłanką dopuszczalności skargi konstytucyjnej jest tzw. konkretne naruszenie konstytucyjnych praw i wolności, wskazując, że skarga konstytucyjna jest dopuszczalna wówczas, kiedy efektem jej wniesienia możne być zmiana sytuacji prawnej skarżącego. Stosując taką metodykę, można uznać, że w tym przypadku i w tej sprawie sytuacja taka nie zachodzi, tak jak powiedział pan przewodniczący.

Źródłem problemów skarżącego było to, że nieprawidłowo zinterpretował znowelizowane przepisy Prawa zamówień publicznych o terminie na wniesienie odwołania. Sądząc, że wystarczy w terminie wskazanym w ustawie złożyć to odwołanie w urzędzie pocztowym nie dostrzegł, że art. 174 ust. 2 został skreślony i w rezultacie obecna sytuacja jest taka, że odwołanie w określonym terminie musi zostać doręczone prezesowi UZP. W efekcie, nawet gdyby ta skarga została przez Trybunał przyjęta i rozpoznana, w stanie faktycznym dotyczącym tej skarżącej spółki, nawet korzystnie orzeczenie Trybunału niczego nie zmieni. Przysługiwałoby spółce

ewentualne prawo do wznowienia postępowania, natomiast ono i tak nie zakończy się pozytywnym rezultatem po stronie skarżącego. Z tego powodu i przyjmując tę metodykę postępowania, zasugerowaną we wskazanym postanowieniu pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego, proponujemy umorzenie postępowania w tym zakresie. Nie zmienia to oczywiście faktu, że ze względu na to, iż są to dwie połączone skargi konstytucyjne procedować merytorycznie i tak trzeba w sprawie zainicjowanej skargą spółki warszawskiej.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś uwagi lub pytania z państwa strony? Przepraszam, chciałbym jeszcze przez chwilę przejrzeć dokumenty. Dziękuję. Jeśli nie ma uwag, przystępujemy do głosowania. Chciałby pan coś jeszcze dodać w tej sprawie, panie doktorze?

Wicedyrektor Biura Analiz Sejmowych Piotr Radziewicz:

Nie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem projektu stanowiska? (14) Kto jest przeciw… jednogłośnie. Nikt nie jest przeciw i nikt się nie wstrzymał.

Chciałbym reprezentować Sejm w Trybunale Konstytucyjnym w tej sprawie. Czy są jakieś inne propozycje? Nie ma. Dziękuję państwu za udzielenie rekomendacji.

Przystępujemy do omówienia kolejnej sprawy. Jest to sprawa o sygn. akt SK 4/12. Wypowie się pan poseł Borys Budka. Proszę bardzo.

Poseł Borys Budka (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, wypowiem się od końca, pokrótce. Proponowane stanowisko do zajęcia przez naszą Komisję jest takie, żebyśmy wnosili o umorzenie postępowania. Sprawa z mojego punktu widzenia jest dosyć ciekawa. Dotyczy skargi konstytucyjnej osoby, która jest jedynym udziałowcem spółki z o.o. i kwestionuje przepis ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, który nakazuje traktować takiego wyłącznego wspólnika w jednoosobowej spółce jak przedsiębiorcę. Konsekwencją tego jest objęcie go systemem ubezpieczeń społecznych. Problem natury formalnej tej skargi polega na tym, że oparto ją wyłącznie na zarzucie naruszenia wzorca konstytucyjnego art. 32 ust 1 Konstytucji. Na początku orzecznictwo w tej kwestii było zróżnicowane, ale stało się obecnie ugruntowane. Dla orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego skarga taka nie jest dopuszczalna, gdyż wzorzec ten powinien być zawsze wskazywany jako związany z innym konkretnym przepisem Konstytucji RP.

Propozycja, z którą się w pełni zgadzam, jest taka, abyśmy wnosili o umorzenie tego postępowania z przyczyn niemożności i niedopuszczalności rozstrzygnięcia. Jeśli jednak wchodzić w meritum sprawy, skarżąca powołuje się i podnosi kwestię tego, że jest to nierówne traktowanie wspólników, które jest dla niej niezrozumiałe. Nierówno traktuje się podmioty i nie ma *ratio legis*, uzasadnienia, dlaczego wyłączny, jednoosobowy wspólnik w spółce z o.o. ma być traktowany jako osoba prowadząca działalność gospodarczą, a przykładowo akcjonariusz spółki akcyjnej o bardzo podobnej pozycji już nie. Skarżąca podnosi również kwestię, że zróżnicowanie podmiotów ma wpływ na ten przepis – gdy jest dwóch wspólników, to ten przepis nie ma zastosowania. Z uwagi na to, że skarga konstytucyjna została zbudowana wyłącznie o wskazanie art. 32 – powołując się odpowiednio na orzecznictwo Trybunału, nie tak dawne konkretne postanowienie, wnosimy o umorzenie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś ma jakieś pytania lub uwagi? Jeśli nie, przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem zaproponowanego stanowiska? Jednogłośnie, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał. Panie pośle, gdyby sprawa jednak była rozpatrywana...

Poseł Borys Budka (PO):

Oczywiście, panie przewodniczący, proszę o rekomendację.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Zgadza się pan. Czy są inne propozycje? Jeśli nie ma, to udzielamy rekomendacji panu posłowi.

Kolejna sprawa – sygn. akt P 10/12 – pan poseł Stanisław Pięta. Nie jest obecny. Czy pan poseł sygnalizował, że go nie będzie?

Sekretarz Komisji Marcin Wójcik:

Zapoznał się ze stanowiskiem i prosi, aby przedstawić je podczas posiedzenia Komisji, albowiem wyjechał za granicę.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

No dobrze. Czy ma jakieś uwagi do stanowiska?

Sekretarz Komisji Marcin Wójcik:

Nie, nie ma.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czyli akceptujemy to stanowisko. Czy ktoś z państwa, z Biura Analiz Sejmowych, mógłby przedstawić to stanowisko? Bardzo proszę.

Specjalista z BAS Krzysztof Kaleta:

Bardzo dziękuję. Krzysztof Kaleta – Biuro Analiz Sejmowych. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, postępowanie w sprawie P 10/12 zostało zainicjowane postanowieniem Sądu Rejonowego w Łobzie z dnia 7 listopada 2011 roku. Zwrócono się z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego odnośnie do zgodności z konstytucją art. 12 ustawy z dnia 7 lipca 2005 o państwowej kompensacie przysługującej ofiarom niektórych przestępstw. W dalszej części wypowiedzi będę posługiwał się skróconą nazwą – ustawa kompensacyjna.

Zakwestionowany przepis stanowi, iż kompensata wypłacana jest przez sąd rejonowy, który wydał orzeczenie o przyznaniu kompensaty w terminie miesiąca od uprawomocnienia się tego orzeczenia. Ta wypłata następuje ze środków budżetu państwa. Z uzasadnienia pytania prawnego wynika, że wątpliwości co do konstytucyjności wskazanego przepisu pojawiły się w związku z rozpoznaniem wniosku konkretnej osoby o przyznanie kompensaty i postępowania w tego typu sprawie. Jako wzorzec kontroli wskazano art. 173 Konstytucji RP, wskazujący, że sądy i trybunały są władzą odrębną i niezależną od innych władz.

Jak wspomniałem, zgodnie z art. 12 ustawy kompensacyjnej kompensata wypłacana jest przez organ orzekający, czyli sąd rejonowy, który wydał orzeczenie o jej przyznaniu. Wątpliwości sądu pytającego budzi skumulowanie w organie orzekającym funkcji orzeczniczych oraz podmiotu zobowiązanego do wykonania orzeczenia w sferze finansowej, co prowadzić ma, zdaniem sądu pytającego, do takiej sytuacji, że pozytywne rozstrzygnięcie dla wnioskodawcy, będzie stanowiło obciążenie finansowe dla sądu orzekającego. Zasądzone rekompensaty finansowane są ze środków budżetu państwa, ale wypłaca je sąd rejonowy z własnego budżetu. Zatem wykonanie orzeczenia zgodnie z art. 12 ustawy kompensacyjnej, zdaniem sądu, polega na wypłacie tych należności z kwot, które są przypisane sądom w planie finansowym, a następnie w obowiązującym w danym roku budżecie. Uszczerbek tych środków może, zdaniem sądu, pośrednio odnosić się do skali zaspokojenia pozostałych potrzeb jednostek sądownictwa i jej pracowników, związanych z wykonywaniem zadań. Dlatego też w ocenie sądu wykonywanie pomocy uprawnionym, poprzez wypłatę określonych środków, nie jest wymiarem sprawiedliwości i może godzić w autonomię sądownictwa.

W projekcie stanowiska wskazujemy, iż postępowanie przed Trybunałem w zakresie badania zgodności art. 12 ustawy kompensacyjnej powinno ulec umorzeniu, ze względu na niedopuszczalność orzekania. Pytanie prawne nie spełnia bardzo istotnej przesłanki funkcjonalnej. Odpowiedź Trybunału na tak sformułowane pytanie nie jest niezbędna dla rozstrzygnięcia zawisłej przed sądem sprawy. Wynika to z faktu, iż w niniejszym postępowaniu żadne okoliczności sprawy, zainicjowanej wnioskiem o przyznanie kompensaty obywatelowi, nie będą kwalifikowane z punktu widzenia tego przepisu. W konsekwencji ocena konstytucyjności zakwestionowanego przepisu nie

znajdzie przełożenia na treść zapadłego w przyszłości orzeczenia – zarówno w zakresie formuły jego sentencji, jak i uzasadnienia. Wynika to z faktu, że art. 12, o którym tu mowa, nie wyznacza ani materialnych przesłanek, na podstawie których sąd orzekałby o zasadności tego roszczenia, ani przesłanek formalnych, które decydowałyby o jego dopuszczalności. Zatem wspomniany przepis odnosi się jedynie do fazy wykonawczej zakończonego już prawomocnym orzeczeniem postępowania, wskazując jedynie na organ upoważniony do skutków finansowych rozstrzygnięcia. Wypłata tych kompensat dotyczy już prawomocnych orzeczeń.

Na marginesie można tylko dodać, że przyjęta w uzasadnieniu argumentacja i wywód przedstawiony w pytaniu prawnym w rzeczywistości potwierdzają, iż sąd kwestionuje zasadność przyjętych przez ustawodawcę rozwiązań. Te wątpliwości, które podniósł sąd pytający w swoim pytaniu prawnym nie mieszczą się w ramach procesowych wyznaczonych konstytucją pytania prawnego, czyli instytucji konkretnej kontroli konstytucyjności przepisów ustawy, pewnego instrumentu pomocy sądowi w rozstrzyganiu konkretnej sprawy. Tu taka okoliczność nie zachodzi. Nie mamy zatem do czynienia z realizacją przesłanki funkcjonalnej i w związku z tym postępowanie, w naszej ocenie, powinno podlegać umorzeniu. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Czy są jakieś uwagi lub pytania? Czy zajmowaliśmy się już w jakiś sposób tym zagadnieniem, kto ma wypłacać te rekompensaty? Wydaje mi się, że jest to nasza pierwsza dyskusja na ten temat.

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

Piotr Radziewicz – Biuro Analiz Sejmowych. Sięgając pamięcią wstecz, w okresie ostatnich czterech czy pięciu lat nigdy takie zagadnienie się nie pojawiło. W orzecznictwie też tego nie znaleźliśmy.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pytam tak na wszelki wypadek, bo to zagadnienie może budzić pewne pytania prawne ze strony sądów, które mają później stosować tę rekompensatę. To pytanie jest jednak trochę dziwne, bowiem jest związane z nierozstrzygniętym stanem faktycznym. Teraz ten sąd zawiesił sprawę, czekając na odpowiedź na pytanie, które nie ma żadnego związku z prowadzoną przez ten sąd sprawą.

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

To właśnie jest istotą tego pytania i propozycji naszej odpowiedzi. To zagadnienie jest dobrym tematem do kontroli abstrakcyjnej. Uwarunkowania pytania prawnego czy skargi konstytucyjnej powodują, że o takie przepisy nie można skutecznie zapytać. Nie mają one bowiem wpływu na rozstrzygnięcie sprawy. Tak jak mówił pan doktor Krzysztof Kaleta, dotyczą one już fazy wykonawczej, kiedy zapadnie wyrok. Nie jesteśmy jeszcze na tym etapie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

„Sąd pytający konstatuje, iż uszczerbek w zakresie paragrafu 4590 można pośrednio odnosić do skali zaspokojenia pozostałych potrzeb jednostek sądownictwa i jej pracowników, związanych z pracą i wykonywaniem zadań”. Wspominam, że są to pieniądze przyznawane i wypłacane z przeznaczeniem na kompensaty osobom, które zostały szczególnie poszkodowane przy okazji popełnienia niektórych przestępstw umyślnych. Nie ma pytań? Dziękuję państwu.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego stanowiska? (14). Nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Ponieważ pan poseł Pięta przekazał swoje stanowisko w tej sprawie proponuję, żebyśmy udzielili mu w rekomendacji, gdyby była ona rozpatrywana przez Trybunał. Czy są jakieś inne propozycje? Nie ma, więc udzielamy rekomendacji panu posłowi Stanisławowi Pięcie.

Sprawa o sygn. akt K 30/11 – pan poseł Stanisław Piotrowicz. Proszę bardzo.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, drodzy państwo, w sierpniu 2011 roku Rzecznik Praw Obywatelskich wystąpił z wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego o uznanie dwóch przepisów Kodeksu postępowania karnego jako niezgodnych z Konstytucją RP, w szczególności niezgodnych z art. 45 ust. 1, art. 42 ust. 2, art. 78 i art. 176 ust. 1 Konstytucji RP. Przypomnę krótko, co stanowią te przepisy. Art. 42 ust. 2 stanowi, że każdy, przeciwko komu prowadzone jest postępowanie karne ma prawo do obrony we wszystkich stadiach postępowania. Art. 45 powiada, że każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Art. 78 Konstytucji stanowi, że każda ze stron ma prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji. Pozostaje to w związku z ustrojowym art. 176 Konstytucji, że postępowanie sądowe jest co najmniej dwuinstancyjne.

W art. 78 § 2 Kodeksu postępowania karnego jest mowa o tym, że sąd może cofnąć wyznaczenie obrońcy, jeżeli okaże się, że nie istnieją okoliczności, na podstawie których go wyznaczono. Sytuacja wygląda w ten sposób, że oskarżony, który nie ma obrońcy z wyboru przedstawi sądowi dowody i argumentację na to, że nie stać go ażeby ustanowić sobie obrońcę z wyboru, domaga się ustalenia obrońcy z urzędu. Sąd w takich przypadkach może podjąć decyzję o wyznaczeniu obrońcy z urzędu, ale też stosownie do § 2 może cofnąć takie wyznaczenie obrońcy. W takiej sytuacji decyzja o cofnięciu nie podlega zaskarżeniu, a przynajmniej Kodeks postępowania karnego nie przewiduje możliwości zaskarżenia tej decyzji.

Ta decyzja zawiera w sobie elementy natury ocennej, bo sąd stwierdza, że osoba, której wcześniej wyznaczono obrońcę z urzędu wcale nie jest w takiej sytuacji materialnej, że nie mogłaby mieć obrońcy z wyboru. Mamy tu do czynienia z arbitralną decyzją sędziego, który podejmie decyzję o cofnięciu obrońcy z wyboru i do niej nie służy zaskarżenie. W orzecznictwie Sądu Najwyższego funkcjonuje pogląd, że tego typu sytuacje mogą być podnoszone w drodze apelacji czy też w drodze kasacji. Trzeba podkreślić, że może to być przysłowiowa musztarda po obiedzie. Proces może tak przebiegać, że pewnych kwestii nie da się naprawić w ponownym rozpoznaniu sprawy po apelacji czy też po kasacji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Przepraszam, to byłaby apelacja co do meritum sprawy i przy okazji to by było podniesione?

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Tak, byłaby podnoszona… Taki pogląd przejawiał się w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Ten pogląd wydaje się z tych przyczyn, o których przed chwilą wspomniałem, nie wytrzymywać krytyki. Rodzi się pytanie, dlaczego podejrzany ma być pozbawiony prawa do obrony, bez możliwości zaskarżenia tej decyzji? Co temu stoi na przeszkodzie? Jedyną okolicznością usprawiedliwiającą, jakiej można by się dopatrzeć, jest szybkość postępowania. Zarówno z literatury, jak i z dotychczasowego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w sposób jasny wynika, że jakkolwiek szybkość postępowania jest istotna, tym niemniej w hierarchii ważności celów, jakim służy postępowanie przygotowawcze, plasuje się na jednym z ostatnich miejsc. Na pierwszym miejscu jest prawo do rzetelnego procesu i prawo do obrony. Te wartości wyprzedzają szybkość postępowania. Jedyny argument o szybkości postępowania nie może uderzać w podmiotowe prawa jednostki.

Chcę serdecznie podziękować panu mecenasowi Maciejowi Iwańskiemu i panu doktorowi Piotrowi Radziewiczowi za wszechstronne i rzetelne opracowanie stanowiska Sejmu. Opinia jest bardzo obszerna. Obejmuje analizę dotychczasowego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, literaturę oraz orzecznictwo Sądu Najwyższego. W świetle tych dokumentów sprawa jawi się jako oczywista. Wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich należy uznać za zasadny. W podobnym duchu i opinii wypowiada się również Prokurator Generalny. Stanowisko Sejmu powinno w tej materii być takie, iż zarówno przepis art. 78 § 2, jak i art. 81 § 1 Kodeksu postępowania karnego w zakresie, jaki nie przewiduje zaskarżenia zarządzenia prezesa sądu w przedmiocie odmowy wyznaczenia obrońcy z urzędu przez stronę, która złożyła wniosek w trybie art. 78

§ 1Kodeksu postępowania karnego jest niezgodny z art. 45 ust. 1, art. 42 ust. 2 oraz art. 78 w związku z art. 176 ust. 1 Konstytucji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
A nieprzyznanie obrońcy z urzędu?

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Również nie podlega zaskarżeniu, może to uczynić jednoosobowo prezes. Jest to sytuacja przewidziana w art. 81.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
No właśnie. Ta skarga…

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
…dotyczy dwóch artykułów – cofnięcia obrońcy i nieprzyznania go.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Aha. Na początku zrozumiałem, że ta skarga… wniosek…

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Tak, wniosek.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Dotyczy tylko cofnięcia.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Dotyczy cofnięcia, ale również art. 81 – niewyznaczenia obrońcy z urzędu, gdy strona o to wnioskuje.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
A gdyby można było przypomnieć, jak później wygląda interwencja prezesa sądu? Czy jest to w formie skargi?

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
We wniosku postuluje się i zaproponowane stanowisko Sejmu jest tego rodzaju, że na obydwie decyzje powinien służyć środek zaskarżenia.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Wtedy, przykładowo, postanowienia o nieprzyznaniu obrońcy wydaje sąd rejonowy i rozpatruje zażalenie na to sąd okręgowy. Do tej pory…

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Nie było zażalenia w ogóle.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Rozumiem. Ale w tej koncepcji, którą byśmy bronili tak by to wyglądało?

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Nie, domagalibyśmy się, aby stworzyć możliwości prawne zaskarżenia takich decyzji. Obecnie nie ma takiego przepisu.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Na jakich postawach interwencja prezesa sądu jest zbudowana?

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Prezes sądu wyznacza obrońcę. Jak prezes go nie wyznaczy, to na tym się kończy. Można później tę kwestię podnosić w apelacji lub w kasacji, ale wtedy może być już za późno. Godzi to dlatego w zasadę zaskarżalności decyzji i dwuinstancyjność postępowania, prawo do obrony, rzetelnego procesu i tak dalej. Trudno byłoby dopatrzyć się okoliczności, które usprawiedliwiałyby odejście od tych konstytucyjnych zasad.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Załóżmy taką sytuację… Powiedziałem, że istnieje możliwość, aby do zagadnienia się odnieść, składając apelację odnośnie do meritum sprawy. Teraz, gdyby uczynić meritum sprawy to, że ta osoba nie miała prawa do obrony?

Specjalista z BAS Maciej Iwański:

Maciej Iwański – Biuro Analiz Sejmowych. To jest jeden z możliwych zarzutów – naruszenie prawa do obrony. Rozpatrzenie takiego zarzutu przez sąd odwoławczy spowoduje konieczność ponownego rozpoznania sprawy w pierwszej instancji.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Ale szkody mogą być już nie do naprawnienia.

Specjalista z BAS Maciej Iwański:

Co do całości postępowania – postępowanie musi być prowadzone od początku…

Poseł Witold Pahl (PO):

Postępowanie incydentalne – czyli tylko w tej części dotyczącej odmowy postanowienia lub jego cofnięcia. Nie strzelać do wróbla z armaty.

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

Tak.

Specjalista z BAS Maciej Iwański:

Dokładnie tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dobrze, czy są jeszcze jakieś pytania lub uwagi?

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

Dziękuję za dobre słowa.

Głos z sali:

Czekoladki, czekoladki.

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

Nie możemy wziąć. Chyba, że po posiedzeniu Komisji.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dlaczego żałować i szczędzić dobrych słów tylko dlatego, że ludzie przyzwyczaili się do tego, że się ich tylko krytykuje.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Zastanawiam się teraz nad konstrukcją tej instytucji. Tego wniosku nie rozpatrywał prezes sądu…

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

To jest dalsza kwestia. My możemy się zastanawiać, jak powinien wyglądać ten przepis, ale będzie na to pora kiedy indziej. Na zarządzenie prezesa przysługuje zażalenie – taki mógłby być kolejny paragraf w tym przepisie. Inną kwestią jest, kto ma rozpatrywać to zażalenie – czy sąd, a nie prezes, czy wyższa instancja. To jest kwestia do dyskusji.

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

To polityczny wybór.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Prawdopodobnie musimy iść w kierunku kolejnego elementu postępowania sądowego. To nie prezes, a sąd będzie musiał wydać postanowienie o przyznaniu tego obrońcy z urzędu lub nie.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Ale jeżeli tak będzie to…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Trzeba będzie uzyskać dodatkowe instrumenty, bo przed sędzią stają dodatkowe zadania, jak sprawdzenie wiarygodności danych podanych przez wnioskodawców.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Zgadza się. Jeżeli nawet stwierdzimy, że tę decyzję powinien podejmować sąd, a nie prezes, to nie uciekniemy od tego, że powinno przysługiwać prawo jej zaskarżenia, również w przypadku sądu.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę.

Poseł Witold Pahl (PO):

Właściwie to już…

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Chcę jeszcze poruszyć istotną kwestię, która umknęła mojej uwadze. Podobne rozwiązania funkcjonują w Kodeksie postępowania cywilnego. Nie ma tych rozwiązań w Kodeksie postępowania karnego. Jeżeli doprowadzimy do zmiany, wyrównamy standardy w przedmiocie ustanowienia pełnomocnika.

Poseł Witold Pahl (PO):

To jest już kwestia ewentualnej inicjatywy ustawodawczej. Skłaniałbym się również ku innemu rozwiązaniu systemowemu – przekazaniu tego uprawnienia sądowi, a nie pozostawiania go w wyłącznej kompetencji prezesa. Z tego powodu rodzi się kwestia trybu odwoławczego.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Myślę, że czeka nas dyskusja.

Poseł Witold Pahl (PO):

Pozostawmy to.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

W chwili obecnej możemy powiedzieć tylko tyle, że obecne brzmienie przepisów nie jest zgodne z duchem konsytucji.

Poseł Witold Pahl (PO):

Dwuinstancyjności, arbitralności…

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Odnośnie do szczegółowych rozwiązań, przyjdzie nam jeszcze dyskutować.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dobrze, dziękuję. Jeśli nie ma więcej uwag, to przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego stanowiska proszę o podniesienie ręki? (10). Kto jest przeciw? (0). Kto się wstrzymał? (5). Dziękuje bardzo.

Panie pośle, chce pan reprezentować Sejm w tej sprawie w Trybunale Konstytucyjnym?

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Jeżeli taka będzie wola Komisji, to z przyjemnością.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Czy są inne propozycje? A więc udzielam rekomendacji panu posłowi.

Przystępujemy do omówienia kolejnej sprawy. Informacja – pani poseł Beata Kempa usprawiedliwiała się, że nie może dzisiaj być obecna podczas posiedzenia Komisji i prosiła, aby ten punkt porządku omówić jutro. Proponuję do tej prośby się przychylić. Nie słyszę sprzeciwu.

Sprawy bieżące. Do Komisji wpłynęła informacja o działalności Sądu Najwyższego w roku 2011. Jest to obszerny dokument, z którym można zapoznać się w sekretariacie Komisji.

W ramach kolejnych spraw bieżących, chciałbym, abyśmy zastanowili się nad dwiema kwestiami. Wykonując zalecenie pani Marszałek Sejmu odnośnie do funkcjonowania przepisów prawa po orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego, w dwóch przypadkach zwracaliśmy się do pani marszałek, aby wystąpiła do właściwych ministrów z prośbą

o ustosunkowanie się ich do tych problemów oraz o ocenę działań prowadzonych w Senacie. Mamy jedną sprawę, która była prowadzona przez pana przewodniczącego posła Witolda Pahla, dotyczącą luki prawnej w zakresie tak zwanych umów deweloperskich. Czytałeś tę odpowiedź?

Poseł Witold Pahl (PO):

To nie było moje.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Nie twoje, ale podczas tego posiedzenia Komisji. Jest tu informacja, że odpowiedzią na postulaty Trybunału Konstytucyjnego jest ustawa z dnia 16 września o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu rodzinnego, która wchodzi w życie po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia – 29 kwietnia 2012 roku. Ta ustawa wejdzie w życie. Minister, podsekretarz stanu uważa, że ta ustawa wypełnia to postanowienie sygnalizacyjne Trybunału Konstytucyjnego.

W drugiej sprawie dotyczącej wyroku z dnia 27 października 2010 roku, mamy do czynienia z sytuacją, kiedy Senat… Dziękuję. Tu jest zmiana sygnatury, bo są dwie sprawy do omówienia. Sprawa dotyczy wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 lipca 2010 roku o sygn. akt P 31/39. Tam Trybunał stwierdził niezgodność z konstytucją przepisu art. 9 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w zakresie przesłanki stałego miejsca zamieszkania. Mamy informację, że Minister Pracy i Polityki Społecznej popiera ten projekt, który obecnie jest omawiany w Senacie. W związku z tym proponuję, abyśmy zajęli stanowisko, z powodu informacji, które otrzymaliśmy, dotyczących tej jednej sprawy, która zawisła w Senacie oraz drugiej, o której mówiłem na początku, że ta ustawa wchodzi w życie z dniem 29 kwietnia. Proponuję udzielenie pani Marszałek Sejmu odpowiedzi, jaki jest stan faktyczny i zakończenie działania Komisji w tej sprawie na tym etapie. Panie dyrektorze, czy ma pan jakieś uwagi?

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

Do informacji Sądu Najwyższego? Panie przewodniczący, to już…

Sekretarz Komisji Ilona Szczepańska:

Nie mówimy już o informacji, a o notatkach.

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

Przepraszam, na chwileczkę się wyłączyłem. Nie, dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

W naszej dyskusji pojawiła się na szczeblu sekretariatu i wiceprzewodniczącego Komisji taka wątpliwość, co do naszej aktywności, jeśli chodzi o projekty aktów prawnych, które wykonują orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego lub wykonują uwagi zawarte w tych orzeczeniach interpretacyjnych, ale również jeśli chodzi o postanowienia sygnalizacyjne. Trybunał nie wydaje orzeczenia, że przepis jest niezgodny z konstytucją, ale jeśli ten przepis znalazłby się w ocenie Trybunału taka ocena negatywna mogłaby mieć miejsce.

Przykładowo, jest kwestia naszej oceny projektów przygotowywanych w Senacie. Sądzę, że powinniśmy być bardzo ostrożni, jeśli chodzi o nasze wskazówki dotyczące projektów, które są rozpatrywane przez Senat. Nasze uwagi można by uznać za co najmniej przedwczesne. Możemy je sformułować z chwilą wpłynięcia tego projektu ustawy do Sejmu.

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

Panie przewodniczący, jeśli dobrze zrozumiałem, sprawa dotyczy dwóch kwestii – pierwsza to reakcja na dokumenty przysyłane przez Trybunał Konstytucyjny z intencją, aby Sejm podjął inicjatywę ustawodawczą wcześniej, a nie później, gdy już będzie za późno, bo zapadnie wyrok. Takie sugestie mogą być realizowane na różne sposoby. Każda inicjatywa ustawodawcza ma charakter polityczny i to co proponuje Senat, to jest jakiś pomysł. Komisja nie musi podzielać tych uchwaleń, może przykładowo zaproponować

swój alternatywny projekt. Tak jak powiedziałem, wykonanie wyroku to nie jest jasny i prosty przepis. Można tu korzystać z różnych opcji.

Druga kwestia – jeśli dobrze zrozumiałem wypowiedź pana przewodniczącego – czy w ogóle jest zasadne, aby zajmować się tymi dokumentami, skoro jeszcze nie ma wyroku. Taka jest idea, że jeśli się wcześniej znowelizuje prawo, a Trybunał dosyć rzadko korzysta z tych postanowień sygnalizacyjnych, głównie wtedy, kiedy rzeczywiście przewiduje, że przepis jest wadliwy, to – po pierwsze – odpadnie problem tego typu, że ktoś może to kiedyś zaskarżyć i ten przepis może okazać się niekonstytucyjny. To nie jest dobra wiadomość dla Sejmu, jako autora takiej regulacji. Bardzo często poprawia to naszą pozycję procesową, jeśli chodzi o postępowanie przed Trybunałem, jeżeli reagujemy na jego uwagi i staramy się jakoś kooperować. To są miękkie środki oddziaływania, jeśli tak mogę powiedzieć.

Sejm jest oczywiście zobowiązany tylko prawomocnym, powszechnie obowiązującym wyrokiem. Sygnalizacja takiej mocy nie ma. To wszystko jest do uznania Komisji. My rutynowo przygotowujemy notatki do wszystkich dokumentów trybunalskich, niezależnie od tego, czy są to sygnalizacje, czy wyroki. Robimy to tam, gdzie Trybunał odnotowuje, że jest jakaś luka w prawie, albo jest coś niezgodne z konstytucją. Komisja może je jakoś kategoryzować, uznawać, że najwyżej w hierarchii stoją wyroki czy orzeczenia o mocy powszechnie obowiązującej, a sygnalizacje rozpatrywać w drugiej kolejności. To jest pewna taktyka działania. Nie mogę tu doradzić.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę.

Poseł Witold Pahl (PO):

Tak jak mówił pan dyrektor, abyśmy mogli już może nie „analizować tym ogonem". To jest kwestia refleksji i refleksu, jeśli chodzi o inicjatywy ustawodawcze. W praktyce, jeżeli podzielaliśmy tę sygnalizację ze strony Trybunału co do konieczności – tak jak powiedział pan doktor Radziewicz – zawsze inicjatywa ustawodawcza leży po stronie każdej z grup politycznych w Sejmie. Po to zbieramy się tu, aby pochylić się nad tym i zastanowić, czy przed rozstrzygnięciem przez Trybunał danej sprawy wskazane jest podjęcie prac legislacyjnych, bo – naszym zdaniem – zakwestionowany stan prawny jest na tyle niezgodny z konstytucją, że dla zasad praworządności wymagane jest wprowadzenie nowej regulacji. W tym zakresie nie ma chyba wątpliwości. Tu ustawodawca ma swobodę i w niej funkcjonuje.

Jest inny problem, żeby zakończyć omawianie tej sprawy. To kwestia rzetelnej informacji ze strony Komisji Ustawodawczej odnośnie do tego, czy inicjatywa ustawodawcza podjęta przez Senat, a będąca skutkiem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, czyli będąca wykonaniem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w całości spełnia bądź spełni te wszystkie tezy, które są zawarte w uzasadnieniu Trybunału Konstytucyjnego w zakresie przywrócenia stanu prawnego zgodnego z konstytucją. Uważam, że wydawanie opinii przed zakończeniem lub wpłynięciem tego projektu do Sejmu byłoby co najmniej przedwczesne. Albo będziemy udzielali odpowiedzi zgodnej ze stanem faktycznym i prawnym na podstawie informacji Biura Legislacyjnego, a nie Biura Analiz Sejmowych, które potwierdzi, że założenia projektowanej ustawy mają na celu realizację orzeczenia i to wszystko. Uważam, że na tym powinna się zakończyć rola Komisji Ustawodawczej. Ewentualnie możemy zająć stanowisko, bo nie jesteśmy obligowani regulaminowo, w trybie dwutygodniowym lub miesięcznym i udzielenia odpowiedzi po zakończeniu procesu legislacyjnego, a więc wtedy, gdy ustawa zostanie uchwalona. Możemy udzielić Trybunałowi informacji o tym, że taka ustawa została uchwalona i miała na celu realizację wyroku. Czy tak jest? Na tym etapie, przed zakończeniem procesu legislacyjnego stwierdzić nie możemy.

Moja propozycja jest taka, że mamy alternatywę. Możemy udzielić informacji, że jest taka inicjatywa ustawodawcza i zgodnie z uzasadnieniem i opiniami Biura Legislacyjnego ma ona na celu realizację czy też wypełnienie orzeczenia Trybunału

Konstytucyjnego. To wszystko, żeby się nie narazić na zarzut nierzetelności czy też wprowadzania Trybunału Konstytucyjnego w błąd.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Trybunału Konstytucyjnego?

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

Tak, jeśli mogę. Obecnie Trybunał zwykle prosi panią marszałek, aby udzieliła odpowiedzi, w jaki sposób Sejm zareagował na postanowienie sygnalizacyjne. Komisja pełni funkcję opiniodawczą dla Marszałka Sejmu, a on na podstawie tejże opinii Komisji Ustawodawczej oraz własnej wiedzy, oceny sytuacji i ekspertyz powinien udzielić odpowiedzi prezesowi Trybunału, który podpisuje te dokumenty.

Odnosząc się jeszcze do wypowiedzi pana posła Pahla, mogę powiedzieć, że dosyć łatwo jest zdiagnozować, które inicjatywy ustawodawcze służą wykonywaniu wyroków. Senat ma specjalną procedurę poświęconą tylko wykonywaniu wyroków. To jedno z zadań, które Senat wykonuje systematycznie, na bieżąco. To, że jakiś wyrok nie wpływa, może być spowodowane tym, że jest on bardzo skomplikowany, albo potrzeba czasu i konsultacji politycznych. Większość projektów dotyczących wykonywania wyroków jest opracowywanych przez Senat w miarę na bieżąco. Myślę, że może to potwierdzić pan poseł Piotrowicz, bo brał udział w tych procedurach.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Do tej wypowiedzi dodałbym jeszcze, że Senat przyjął takie uregulowania, że w tych nowelizacjach nie wychodzi poza orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Pojawiały się niejednokrotnie problemy, że jeśli już reaguje się na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, czy nie posunąć się o krok dalej w sytuacji, kiedy dostrzegło się konieczność dalszego, nowego uregulowania. Procedura w Senacie jest tak przyjęta, że tylko i wyłącznie odnosi się do orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego.

Poseł Witold Pahl (PO):

Tu powstaje pewien problem, bo możemy w trakcie analizy tego projektu… Naszym obowiązkiem wynikającym z regulaminu jest udzielenie odpowiedzi pani marszałek, aby mogła ona poinformować Trybunał Konstytucyjny o wypełnieniu tego ustawowego obowiązku. Co się wydarzy (to pytanie, które może rozpocząć dyskusję) w sytuacji, w której Komisja Ustawodawcza dostrzeże, że projekt senacki nie realizuje w całości orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Jak mamy się wówczas zachować?

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

O ile Senat jest związany zakresem wyroku, jeśli podejmuje inicjatywę ustawodawczą w trybie poświęconym wykonywaniu wyroków, tak Sejm nie traci uprawnień prawodawczych po tym, gdy projekt senacki wpłynie do laski marszałkowskiej. Posłowie mogą zgłaszać poprawki, rozszerzać zakres przedmiotowy. Mogą modyfikować te rozwiązania senackie, zgłaszać nawet opcjonalne inne uregulowania, mieszcząc się oczywiście w rygorze poprawek. Komisja Ustawodawcza ma też specjalne uprawnienia wnoszenia poprawek i wniosków mniejszości na każdym etapie i do każdego projektu. Wydaje mi się zasadne – tak jak powiedział pan przewodniczący Pahl – w zależności od tego, jak rozwinie się sytuacja z senackim projektem, dopiero wówczas odpowiedzieć pani marszałek. Sądzę, że dublowanie inicjatywy, jeśli jest już projekt senacki, tylko po to, żeby podjąć jakieś działania – bo jest pismo – chyba nie jest racjonalne. Wówczas należałoby coś zrobić, jeśli Komisja inaczej oceniałaby sytuację, jeśli chodzi o sposób wykonania wyroku. Te projekty wtedy mogłyby zostać połączone itd. Pisma, które wysyła pani marszałek są wysyłane ze świadomością, że na odpowiedź należy poczekać, bo procedura legislacyjna zakłada pewne interwały czasowe procedowania.

Poseł Witold Pahl (PO):

W trakcie dyskusji prezydium powstała taka wątpliwość, czy możliwość zgłaszania poprawek w Sejmie w tym zakresie uzupełniającym, jeżeli chodzi o konieczność pełnej realizacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego, jeśli jest jakieś pominięcie lub luka,

nie jest przekroczeniem standardu konstytucyjnego, czyli wykroczeniem poza zakres projektu. Czy nie będzie ten element stanowił...

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

Panie przewodniczący, to należy oceniać indywidualnie i stosuje się do tego zasady ogólne. Im wcześniejszy etap postępowania, tym więcej można zmieniać – można tak najogólniej powiedzieć. Państwo nie jesteście ograniczani w zgłaszaniu poprawek do nowelizacji, zgodnie z własnym pomysłem odnośnie do wykonania wyroku.

Poseł Witold Pahl (PO):

Aktualność zachowuje więc ta aksjologia, celowość dotycząca wykonania wyroku. Wszystko to co zmierza do wykonania wyroku, to co było skutkiem pominięcia lub pewnej luki w pierwotnym przedłożeniu senackim, jest zgodne z konstytucją.

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

Tak, jeśli państwo oceniają, że sposób wykonania wyroku przez Senat nie jest pełny, poprawny, trafny lub chcielibyście, aby to wyglądało inaczej. Możecie ten projekt modyfikować jak każdy inny, zgodnie z ogólnymi zasadami co do zakresu poprawek podczas kolejnego etapu procedury legislacyjnej.

Poseł Witold Pahl (PO):

Kończąc, nic nie stoi na przeszkodzie, aby Komisja Ustawodawcza udzieliła pani marszałek odpowiedzi, że w Senacie znajduje się przedłożenie, które ma na celu realizację tego wyroku.

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

Tak, ale przykładowo z dopowiedzeniem – mogę zadeklarować pomoc z naszej strony – że Komisja monitoruje postępy w pracach legislacyjnych i jest gotowa włączyć się do nich podczas któregoś etapu, aby w sposób najlepszy i precyzyjny wykonać wyrok. Wydaje mi się to, zakładając że jest to zgodne z prawdą, dobrym rozwiązaniem. Można śledzić i reagować na dynamikę procesu legislacyjnego.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dodałbym tylko, że Senat sam z własnej woli przyjął takie samoograniczenie, że będzie się tylko kurczowo trzymał wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Przecież w swojej inicjatywie ustawodawczej mógłby pójść znacznie dalej. Doświadczenia pokazały, że jak się zacznie pracować nad ustawą w zakresie wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego rodzą się dalsze pomysły, dyskusja się rozciąga. *Summa summarum* wychodzi na to, że Senat nie byłby w stanie zrealizować *stricte* orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Z tego względu przyjął na siebie samoograniczenie, że wobec faktu, iż tak wiele orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego jest niewykonywanych, dlatego nie pora i nie czas na to, aby Senat szeroko rozwijał swoją inicjatywę ustawodawczą w oparciu o wyrok Trybunału Konstytucyjnego, lecz aby swoje prace legislacyjne zawęził *stricte* do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego.

W pełni podzielam to stanowisko, że z tym projektem Sejm może zrobić co zechce. Może go rozbudować, poszerzyć. Nie ma ku temu żadnych przeszkód.

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

Może go też uchwalić bez zmian.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dobrze, zgoda. W tej sprawie myślę, że mamy, nawet nie z grubsza, a dość w szczegółach zbieżność poglądów. Chodzi o tę sprawę, która dotyczy wyroku w kwestii emerytur i rent z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w zakresie przesłanki stałego miejsca zamieszkania. Jest przygotowywany projekt – a właściwie jest już gotowy – ustawy w Senacie. Takiej udzielamy odpowiedzi.

Poseł Witold Pahl (PO):

Jeśli można, bo ja zapoznałem się z tym projektem, a reprezentowałem Sejm w Trybunale w tej sprawie. To jest tylko kwestia usunięcia elementu domicylu. Sprawa

jest prosta. Mogę potwierdzić, że to przedłożenie senackie będzie w pełni realizowało wyrok Trybunału Konstytucyjnego.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dobrze. Nie ma uwag. Czy są jeszcze jakieś uwagi do tej propozycji stanowiska, które mamy przesłać w tej sprawie pani marszałek? Mamy jasność? Dobrze.

Omawiałem na początku kwestię ustawy, która już wchodzi w życie. Teraz, jeśli pojawią się wątpliwości, czy ta ustawa wypełnia to postanowienie sygnalizacyjne Trybunału? Pani marszałek odpowiada Trybunałowi, czy jest wszystko w porządku, czy nie?

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

Myślę, że nikt nie może dać takiej odpowiedzi. To, czy ona jest ostatecznie zgodna, czy niezgodna z konstytucją, to wie Trybunał. To też nie tak sam z siebie, ale gdy to ktoś zaskarży w odpowiedni sposób, a Trybunał następnie to rozpozna. Na takim etapie nie jesteśmy. Wykonanie wyroku czy postanowienia sygnalizacyjnego może mieć różny kształt. Może być tak, że poprawimy przepis, zgodnie z wytyczną Trybunału, ale możemy również uchylić całą ustawę, likwidując i deregulując daną dziedzinę życia społecznego. Sejm naprawdę ma szeroki zakres swobody, jeśli chodzi o naprawianie systemu prawa, nawet jeśli chodzi o potencjalne wady, które sygnalizuje Trybunał.

Pani marszałek zapewne na postawie państwa opinii, Komisji Ustawodawczej i własnej wiedzy, ekspertyz, których zasięgnie, powie, że Sejm pracuje nad tym i przyjął takie a nie inne rozwiązanie, mając intencję, aby uczynić zadość wystąpieniu pana prezesa Rzeplińskiego. Czy będzie to zgodne, czy niezgodne, dowiemy się po wyroku.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Słowo „intencję" jest tutaj bardzo ważne. Czy są jeszcze jakieś uwagi odnośnie do tego?

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

Będzie na mnie. Panie przewodniczący, muszę sprostować. Gdy mówiłem o tych intencjach, nie twierdziłem, że można to zrobić jakkolwiek, tylko starając się, aby było to zgodne z konstytucją.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Oczywiście, że tak. Rozmawialiśmy o tej sprawie, bo nasz sekretariat funkcjonuje w sposób bardzo twórczy, panie dyrektorze.

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

To dobrze czy źle?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

To są pracownicy panu podlegli. Chciałem powiedzieć, że to odbywa się na zasadach czasami bardzo pogłębionej analizy prawnej. Dlatego pozwalam sobie na to zwrócić uwagę i cieszę się, że tak właśnie jest, bo do każdej z tych spraw należy podchodzić indywidualnie. Chciałem tu poruszyć pewne generalne założenia naszego postępowania, podczas posiedzenia Komisji, korzystając z obecności posłów rządzącej koalicji. To jest bardzo ważne stanowisko.

To chyba wszystko na dzisiaj. Czy ktoś chce zabrać głos w sprawach bieżących? Jeśli nie, to bardzo państwu dziękuję. Dziękuję wszystkim legislatorom za przygotowanie projektów opinii. Zapraszam na jutro, na posiedzenie trudne, ale mam nadzieję, że owocne.

Dziękuję, zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej.